

Teresa Tyszkiewicz

"Religia a literatura. Bibliografia. Prace polskie. 1966-1969", opracował Zespół Komisji Badań nad Literaturą Katolicką KUL: Maria Błońska, Maria Józefacka, Maria Kunowska-Porebna... : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 64/3, 341-344

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

sób dowolny poruszać się po klasowej, środowiskowej i światopoglądowej mapie społeczeństwa. Jego pozycja społeczna stawia go wobec (lub w centrum) procesów tworzenia się nowych idei i wzorów etycznych, każe mu ciągle dokonywać wyborów własnej postawy, uczestniczyć w projektowaniu przyszłości. I, jednocześnie, tylko bohater inteligencki może stać się równorzędnym uczestnikiem komunikacji literackiej, tzn. partnerem autora (*ex definitione* inteligenta) i czytelników, którzy w znakomitej większości są również inteligentami. Inteligent jest stosunkowo najbliższy koncepcjom bohatera poszukującego, bohatera-rezonera, powieściowego bohatera problematycznego, stale obecnym w XIX- i XX-wiecznej literaturze. Toteż bohater inteligencki nie musi wносить do utworu inteligenckiej problematyki, jest niejako bohaterem naturalnym. W dialogu ze społecznie zdeterminowanymi racjami partnerów jego własne racje mogą występować jako społecznie nie uzależnione lub uzależnione w niewielkim tylko stopniu. Taka jest — jak sądzę — sytuacja wczesnych opowiadań Żeromskiego, *Szyfowych prac*, a nade wszystko *Róży*. Pisząc o *Róży* autorka zwraca uwagę, że jej pozytywni bohaterowie rekrutują się z inteligencji, inne warstwy okazały się niezdolne do podjęcia myśli niepodległościowej, lud tylko w wyniku prowadzonej przez inteligencję akcji propagandowej przystępuje do walki. To prawda, że Żeromski funkcję przywódczą powierza inteligentom, trzeba dodać jednak, że „obraz trzeci” jest pamfletem na inteligencję, trzej z ważnych bohaterów — Czarowic, Grześ, Oset, dobrani zostali według klucza pochodzenia: szlachcic, chłop i robotnik. Zasadnicza linia podziału przebiega w *Róży* nie między inteligencją a resztą społeczeństwa (zob. s. 178—179), lecz między garstką niosącą święty ogień walki a indyferentną narodowo większością.

Książka Janaszek-Ivaničkovej ujmuje zagadnienie „Żeromski a inteligencja” w dwóch aspektach. Po pierwsze, w aspekcie pytań o konstytutywne składniki, przeświadczenia, założenia inteligenckich koncepcji Żeromskiego, o kierunki ich rozwoju, o ich koherencję; pytań stawianych pisarstwu, które nie do końca było konsekwentne i na różnych zasadach łączyło programową „ideologiczność” z programową „literackością”. Autorka dowodzi, że myśl Żeromskiego uzyskuje swą spójność i logikę wówczas, gdy za jej punkt centralny uznamy problem etosu inteligenckiego. Samo pojęcie etosu nie pada w pracy bodaj ani razu (szkoda, bo pozwoliłoby ono uniknąć jałowych, w gruncie rzeczy, rozróżnień inteligencji prawdziwej i fałszywej), w licznych synonimach występuje we wszystkich niemal wywodach autorki. Twórczość Żeromskiego jest w jej ujęciu wielką próbą stworzenia polskiego etosu inteligenckiego. Bohaterowie powieściowi stają się nosicielami inteligenckości z wyboru, potwierdzonej ich biografią, wyznaczającej styl życia, charakter działania, repertuar moralnych i obyczajowych wzorów. Nędza, która jest odrzuceniem pokus życia wygodnego w imię solidarności ze wszystkimi poniżonymi, skrzywdzonymi, skazanymi na vegetację zwierzęcą, uczucie wykorzenia stawiające jednostkę poza społeczeństwem, ale również skazujące ją na tragiczne rozdarcie między nieograniczoną wolnością działania a daremnością wysiłku, wreszcie wiedza i imperatyw idei, pozwalające na traktowanie świata jako zadania do spełnienia, na budowę nowej rzeczywistości społecznej i narodowej — są etosu inteligenckiego elementami podstawowymi. Kiedy przedmiotem refleksji Żeromskiego staje się nie jednostka, ale warstwa społeczna, inteligenckość rozumiana jest jako misja. Inteligencja zobowiązana zostaje do podjęcia misji patriotycznej, misji oświatowej, misji krzewienia nowych zasad życia zbiorowego, misji kontynuowania narodowej tradycji itd. Interpretacja myśli społecznej Żeromskiego oparta na kategoriach etosu i misji dobrze tłumaczy pewne swoistości jego pisarstwa (upodobanie do określonych zawodów: lekarz, nauczyciel ludowy, konstrukcje bio-

grafii bohaterów, obsesyjność niektórych motywów), pozwala uchwycić zasadniczą spójność jego koncepcji, umykającą nam wówczas, gdy traktujemy je jako program społecznego działania.

Spójność ta ma jednak pewną granicę, której Janaszek-Ivaničková nie dostrzegła. Bohaterowie dojrzałej twórczości Żeromskiego zawsze uwikłani są w dyskusję ideową i chociaż otrzymali autorskie poparcie, racje ich są niepełne, a odrzucane tezy ich przeciwników sygnalizują kwestie nierozstrzygnięte i paląco aktualne. Sprawa ostatnia posiada — jak sądzę — olbrzymie znaczenie dla stylu myślenia Żeromskiego. Społecznikowskie, filantropijne i w pewien sposób organicznikowskie pomysły jego bohaterów pozostają w stałym sporze z ideami rewolucyjnymi i proletariackimi. U podłoża tego sporu leży dylemat rozdzierający dramatycznie całą twórczość Żeromskiego: świadomość rozejścia się i przeciwstawności sprawy narodowej i sprawy społecznej. Dylemat ten dotyczy bezpośrednio również inteligencji, przed którą staje zadanie ponownego połączenia obu idei. Inteligencja musi określić się równocześnie wobec problemu walki klasowej (ściślej: wobec antagonizmu klas posiadających i klas wyzyskiwanych oraz rozwoju zorganizowanego, partyjnego ruchu robotniczego) i walki niepodległościowej (po r. 1918 wobec zagadnień budowy nowej wspólnoty państwowej), musi zająć stanowisko wobec doktryn rewolucyjnych i tradycji narodowej. Na barkach inteligencji spoczywa misja stworzenia programu likwidującego te sprzeczności i prowadzącego do czynu, który połączy cele narodowe i społeczne, będzie zarazem czynem rewolucyjnym i powstańczym. Wydaje się, że tak częste w utworach Żeromskiego motywy utopijne stanowią swoistą odpowiedź na potrzebę takiego programu. Nie zawsze (bo np. nie w *Przedwiośniu*) są programem samym, zawsze dowodzą konieczności i wskazują na zespół wartości, które w programie tym muszą być zawarte.

Drugi aspekt interpretacji wiąże się z pytaniami o historyczny charakter myśli Żeromskiego, a więc o polskie i europejskie konteksty, z których wyrastała, do których nawiązywała, wobec których musiała się określić; są to pytania szczególnie ważne przy interpretacji dorobku pisarza, który wielokrotnie sugerował, że wychodzi po prostu od niezbywalnych, żywotnych prawd narodowych, i unikał wskazywania własnych pozapolskich zależności. Ten krąg pytań zajmuje w książce miejsce centralne. Autorka umieszcza Żeromskiego w szerokiej panoramie idei inteligentkich końca XIX i początków XX w. i trafnie wyodrębnia bogaty zespół zjawisk koniecznych lub pomocnych do zrozumienia jego pisarstwa: tradycję literatury romantycznej i myśli Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, polski pozytywizm, powstanie „inteligentnego proletariatu”, etykę Abramowskiego, myśl narodnictwa rosyjskiego, filozofię Brzozowskiego, idee syndykalistyczne, Sorelowską krytykę inteligencji, wreszcie — międzynarodowy ruch intelektualistów „Clarté”. Przedstawione wywody na temat związków, zależności, relacji, łączących myśl Żeromskiego z najważniejszymi lub najbardziej wpływowymi ideologiami inteligentkimi w Polsce i na świecie, są erudycyjne i systematyczne. Dokonują one szeregu istotnych ustaleń rozjaśniających pisarstwo autora *Syzyfowych prac* i przynoszą materiały, które w dotychczasowych badaniach nad Żeromskim nie były (lub nie w pełni były) wykorzystane. Przedmiotem uwagi czynią nie tylko zjawiska zwykłych zapożyczeń i kontynuacji, ale także głębokiej obcości pisarza wobec niektórych idei światopoglądowych (np. wobec krytyki intelektualizmu charakterystycznej dla myśli europejskiej przełomu wieków). Jest to ujęcie szczególnie płodne. Dla ustalenia historycznych sensów twórczości Żeromskiego, jej osadzenia w problematyce epoki, sprawą wielkiej wagi jest nie tylko długotrwała i uporczywa obecność koncepcji syndykalistycznych w utworach literackich i publicystyce pisarza, ale także jego

absolutna obojętność wobec klerkowskiego ruchu intelektualistów, o której traktuje rozdział ostatni. Ważne są bowiem i zbieżności, i dystanse, kontekst ideowy i literacki jest dopełnieniem twórczości indywidualnej, jest też tłem, na którym dopiero uzyskuje ona swój głos własny. Wypada jednak zwrócić uwagę na te miejsca omawianej książki, które wymagają znaczniejszych korektur, i te, które zawierają tezy i opinie sporne.

Korektura pierwsza dotyczy tradycji pozytywistycznej. Kwestia zależności od pozytywizmu, zarówno prostej kontynuacji jak i związku negatywnego, dokonującego się w trakcie światopoglądowej polemiki, ma istotne znaczenie dla całej generacji przełomu wieków oraz ówczesnych (a także międzywojennych) ideologii inteligentkich. W wypadku Żeromskiego występuje ona jednak z ostrością wyjątkową. Rozproszone w książce uwagi, wskazujące na pozytywistyczną genezę żarliwości społecznej pisarza, bezwzględności w poszukiwaniu prawdy i programu działalności oświatowej wśród ludu, nie wyczerpują jeszcze zagadnienia, korzeniami sięgającego wyobrażeń o generalnych mechanizmach społecznych i — w dodatku — nie w pełni dostrzeganego przez samego pisarza.

Bliski kontakt z myślą i literaturą pozytywizmu należy do swoistej prehistorii twórczości Żeromskiego, wiąże się bowiem z opisywanym w *Dziennikach* okresem jego biografii. Potem Żeromski odchodzi od pozytywizmu, porzuca ulubionych poprzednio nauczycieli. Szkoła myślenia pozytywistycznego, szkoła A. G. Bema, Świętochowskiego, Asnyka, ma w jego twórczości (zwłaszcza publicystycznej) poważne konsekwencje i ujawnia się w sposób częstokroć zaskakujący. Żeromski do końca życia pozostaje wierny idei postępu, zawsze łączy dogmat absolutnego obiektywizmu nauki z przeświadczeniem o jej bezpośrednio wychowawczym wpływie, wielokrotnie akcentuje kumulatywny charakter rozwoju sztuki i literatury (wbrew teorii ekspresyjnym dominującym w artystycznych ideologiach modernizmu) itd. Związek z pozytywizmem są jednak głębsze. W *Promieniu*, w *Ludziach bezdomnych* łatwo dostrzec można właściwy pozytywizmowi organicystyczny styl myślenia o społeczeństwie. Wielokrotnie manifestuje się w nich przekonanie, że należyte funkcjonowanie społeczeństwa zależy od wzajemnego stosunku jego części składowych, a więc znaczenie podstawowe ma celowość rozkładu ról społecznych i społecznych zadań. Stąd wywodzi się radykalne przeciwstawienie tego, co w życiu społecznym racjonalne, i tego, co nieracjonalne, tego, co sprzyja rozwojowi, i tego, co rozwój hamuje, powtarzające się często w obu powieściach. W ramach myślenia organicystycznego przypisuje się inteligencji funkcje szczególnie doniosłe. Stawia się przed nią obowiązki ideotwórcze (budowy programów społecznych, organizacji opinii publicznej), a także zadania wprowadzania w życie społeczne zasad racjonalnych, humanitarnych, postępowych. Autorka dowodzi, że bohaterom Żeromskiego „świat zewnętrzny [...] rysuje się jako zadanie” (s. 68) — trzeba też zwrócić uwagę, że działalność ich nie wykracza nigdy poza tradycyjnie pozytywistyczne obszary inteligentkiej kompetencji; Judymowie i Siłaczki mają być heroiczni, ale przecież jest to heroizm myśli reformatorskiej w zbiorowości zgnuśnialej i pogrążonej w umysłowym marazmie.

Opisując wzór osobowy inteligentckiego bohatera z opowiadań i pierwszych powieści, autorka posługuje się określeniem „laicki święty”. Jest rzeczą nieoobojętną, choć drugorzędną, że formuła ta pozostaje obca stylowi Żeromskiego i w sensie dosłownym odnosi się tylko do marginalnych motywów jego twórczości. Łączy się ona jednak z kategoriami ofiary, zbawienia, cierpienia, które charakteryzować mają właściwą bohaterom postawę wyrzeczenia, ostateczne cele ich pracy i moralny sens ich działania. To kategorie, które przy analizie tych utworów niejako

narzucają się same. Ofiara, zbawienie, cierpienie zawierają nieodłączny składnik patosu i wydają się dobrze pasować do patetycznej retoryki Żeromskiego. Należy jednak pamiętać, że są to dwa patosy różne i że patos Żeromskiego jest — w dużej mierze — historyczną cechą jego stylu (przez współczesnych odbierany był w stopniu znacznie mniejszym i czasem w sposób przeciwny: co dla nas jest szumem, dla nich było informacją). W istocie społeczne ofiarnictwo bohaterów *Promienia* i *Ludzi bezdomnych* nie odwołuje się do tych uzasadnień, które autorka określa jako „mit inteligencji zbawiającej świat przez swe cierpienie” (s. 90). Są oni z wyboru żarliwi i heroiczni, ale nie są z wyboru męczennikami, klęska nie jest koniecznym warunkiem ich pracy. Ich cierpienie jest tylko skutkiem obojętności wykształconego ogółu, który nie potrafi spełnić ani zrozumieć podstawowych obowiązków społecznego życia. Nie sposób też pominąć faktu, że w późniejszej publicystyce Żeromskiego społecznictwo pojmowane jest jako służba, nie zaś — zbawiająca ofiara (męczeństwo staje się udziałem raczej żołnierzy walki narodowej). Myśleniu Żeromskiego szczególnie bliskie były — jak sądzę — alegorie małego, tłącego się ognika, który rozgorzeje w olbrzymi płomień, chociaż wypalą się już pierwsze węgle, ziarna rzuconego w ziemię, anonimowego, uparcie szalonego, daremnego, zda się, trudu, który potem wyda niespodziewany plon — te alegorie, które wyraz najpełniejszy znalazły w przypowieści o dwu pepesowcach z *Organizacji inteligencji zawodowej*.

Zastrzeżenia powyższe dotyczą również kwestii związków pisarza z ideologią narodnictwa rosyjskiego, w niej bowiem szuka autorka genezy postawy społecznikowskiej bohaterów Żeromskiego. Mniej lub bardziej niewątpliwe pogłosy i inspiracje narodnicze dają się wskazać w licznych jego utworach, zwłaszcza we wczesnych opowiadaniach. Ale też zawsze pełnią rolę podrzędną i włączone zostają w kontekst, który zmienia ich znaczenie. Inteligent Żeromskiego w niewielkim jedynie stopniu jest dziedzicem winy wobec ludu (skądinąd jednej z największych win w historii szlacheckiej Polski), ponieważ głębokie poczucie zdeklasowania odcina go od jego szlacheckich przodków. Toteż działalność jego nie ma charakteru ekspacyjnego. Inteligent przynosi wartości dotychczas ludowi obce: wiedzę i aktywną świadomość obywatelsko-patriotyczną. Lud nie stanowi samodzielnej siły rewolucyjnej i kulturotwórczej, jest twórcą jednej tylko z paru tradycji narodowych. Żeromski posługuje się niejako podobnym do narodniczego słownikiem pojęć, poszczególne jego elementy niosą jednak sensy odmienne. Nie jest to odmienność przypadkowa. *Dzienniki* poświadczają, że pisarz wcześniej poznał — przynajmniej częściowo — poglądy Ławrowa, donoszą również, że zainteresowaniom narodnickim warszawskich studentów zdecydowanie przeciwstawiał stare wzory patriotycznej konspiracji. Wśród wielu przyczyn, dla których ideologia narodnicka miała w twórczości Żeromskiego konsekwencje mniejsze, niż dowodzi książka Janaszek-Ivaničkovej, i mniejsze, niż mieć mogła, znaczną rolę odegrało przeświadczenie o radykalnej i wymagającej stałego utwierdzenia polskiej odrębności kulturalnej. Ten sam dogmat rodzimości determinował stanowisko Żeromskiego wobec ideologii rewolucyjnych i lewicowych oraz wobec ruchu robotniczego, leżał u podstaw istotnej rozbieżności myśli Żeromskiego i Brzozowskiego.

Przeprowadzona w książce paralela między *Różą* a *Płomieniami*, szukająca tożsamości problematyki obu utworów, zbieżności koncepcji bohatera, bliskości kategorii filozoficznych, wydaje się niemal całkowicie nieprzekonywająca. Żeromskiemu zawsze obca była wizja ponadnarodowego zjednoczenia rewolucjonistów i tego typu wspólnoty, opartej na związkach autentycznie ludzkich, na głębokim porozumieniu duchowym, jakie staje się udziałem bohaterów *Płomieni*, złączonych